

Felieton - Prosto z buszu

Janusz Rygielski

Minęło trzynaście lat od sensacyjnej transmisji telewizyjnej, pokazującej wybuchy na najwyższych piętrach dwóch najwyższych wieżowców w kompleksie World Trade Center w Nowym Jorku. Po krótkim czasie wieżowce zamieniły się w pył. Z tej okazji postanowiłem skorzystać z pozwolenia dr. Paula Craiga Robertsa na tłumaczenie i publikowanie jego tekstów i przedstawić jego analizę okoliczności związanych z tą tragedią. W trakcie mojego tłumaczenia dowiedziałem się, że amerykańska witryna kombatanatów opublikowała artykuł z tezą, iż eksplozje wyburzające wieżowce były spowodowane przez micro nuklearne bomby[1].

## 9/11 po 13 latach

Paul Craig Roberts

Tragedia, która wydarzyła się 11 września 2001 roku, znacznie wykracza poza śmierć tych, którzy zginęli w wieżach oraz śmierć strażaków i ratowników, którzy ulegli chorobom spowodowanym wdychaniem toksycznego pyłu. Przez trzynaście lat nowe pokolenie Amerykanów rodziło się i wychowywało w mieście 9/11, który został użyty do utworzenia amerykańskiego państwa działań wojennych i policji. Skorumpowane reżymy Busha i Obamy wykorzystały 9/11, aby zabić, okaleczyć, pozbawić środków do życia, wysiedlić miliony muzułmanów w siedmiu krajach, z których żaden nie miał w ogóle nic do czynienia z 9/11. Nowe pokolenie Amerykanów narodziło się z pogardą i w nieufności do muzułmanów. Pokolenie Amerykanów urodziło się w państwie policyjnym, w którym prywatność i konstytucyjna jej ochrona już od dawna nie istnieją. Pokolenie Amerykanów urodziło się podczas ciągnących się działań wojennych, podczas kiedy potrzeby obywateli pozostają niezaspokojone. Pokolenie Amerykanów urodziło się w społeczeństwie, w którym prawda zastępowana jest niekończącym się powtarzaniem kłamstw. Zgodnie z oficjalną wersją, w dniu 11 września 2001 roku, słynne National Security State of the World's Only Superpower (Narodowe Bezpieczeństwo Państwa Jedyne na Świecie Supermocarstwa) zostało pokonane przez kilku młodych Saudyjczyków uzbrojonych jedynie w nożyki do cięcia kartonów. Amerykańska Narodowa Służba Bezpieczeństwa okazała się być całkowicie bezradną, doznając największego upokorzenia jakie kiedykolwiek odniósł kraj, uważający się za potęgę. Tego dnia żaden aspekt Narodowego Bezpieczeństwa Państwa nie działał. Zawiodło wszystko. Siły powietrzne Stanów Zjednoczonych po raz pierwszy w swojej historii nie mogły wykorzystać myśliwców odrzutowych do przechwytywania w obszarze powietrznym. Rada Narodowego Bezpieczeństwa zawiodła. Wszystkie szesnaście amerykańskich agencji wywiadowczych zawiodło, podobnie jak agencje posiadane przez amerykańskie NATO oraz izraelskich sojuszników. Kontrola ruchu lotniczego zawiodła. Zabezpieczenie lotnisk zawiodło czterokrotnie w tym samym momencie, tego samego dnia. Prawdopodobieństwo takiej klęski

jest zerowe. Jeśli rzeczywiście coś takiego wydarzyłoby się, wówczas Biały Dom, Kongres oraz media domagałyby się przeprowadzenia dochodzenia. Urzędnicy zostaliby pociągnięci do odpowiedzialności za ich niewydolność. Polecałyby głowy.

Zamiast tego, Biały Dom przez rok opierał się żądaniom rodzin ofiar 9/11 przeprowadzenia śledztwa. W końcu zmontowano zbiór polityków, aby wysłuchali opinii rządu i je spisali.

Przewodniczący, wiceprzewodniczący i radca prawny Komisji 9/11 oświadczyli, że nie otrzymali informacji, mówiono im kłamstwa, a komisja „została powołana, aby ponieść porażkę.”

Najgorsze niewydolności służb bezpieczeństwa w historii nie spowodowały ani jednej dymisji.

Nikt nie został pociągnięty do odpowiedzialności. Waszyngton uznał, że 9/11 było możliwe, ponieważ Ameryka nie była państwem policyjnym. Patriot Act (Ustawa Patriotyczna), która oczekiwała na to wydarzenie, została szybko zatwierdzona przez kongresowych idiotów.

Ustawa ta ustanowiła niezależność władzy wykonawczej od prawa i konstytucji. Ustawa i akty wykonawcze zinstytucjonalizowały państwo policyjne na „ziemi wolnej” (in the land of free).

Osama bin Laden, współpracownik CIA, umierający z powodu niewydolności nerek, został obwiniony mimo jego jasnego zaprzeczenia. Przez następne dziesięć lat Osama bin Laden był postrachem, który dostarczył Waszyngtonowi usprawiedliwienia do zabijania niezliczonej ilości muzułmanów. Nagle, w dniu 2 maja 2011 roku, Obama stwierdził, że US Navy SEALs zabili bin Ladena w Pakistanie.

Świadkowie na miejscu zaprzeczyli wersję Białego Domu. Osama bin Laden stał się jedynym człowiekiem w historii, który przetrwał niewydolność nerek przez dziesięć lat. Nie było urządzenia do dializy w rzekomej kryjówce bin Ladena. Liczne nekrologi śmierci bin Ladena w grudniu 2001 roku zatarły się w pamięci. Ponadto zespół SEAL zginął kilka tygodni później w tajemniczym wypadku śmigłowca w Afganistanie.

Tysiące marynarzy na lotniskowcu z którego, jak mówiono, bin Laden został zrzucony do Oceanu Indyjskiego, pisało do rodzin, że taki pochówek nie miał miejsca. Bajeczka o zamordowaniu bin Ladena przez SEAL Team Six służyła do zakończenia kwestionowania przez zawiedzionych demokratów nominacji Obamy na drugą kadencję. To również uwolniło „wojnę z terrorem” z ograniczenia do bin Ladena. Waszyngton chciał zaatakować Libię, Syrię i Iran, kraje o których było wiadomo, że bin Laden nie posiadał w nich organizacji. W następstwie pojawiały się fałszywe filmy z coraz młodszym bin Ladenem. Fałszywy bin Laden przypisywał sobie, że każdy kolejny atak był jego zasługą. W ten sposób stracił on wiarygodność wśród ekspertów. Oglądając opadające bliźniacze wieże WTC, było dla mnie oczywiste, że budynki nie spadały w wyniku uszkodzenia konstrukcji. Kiedy stało się jasne, że Biały Dom zablokował niezależne śledztwa z jedynego wydarzenia w historii świata, w którym trzy wieżowce stalowe opadły w wyniku pożarów biurowych o niskiej temperaturze, było oczywiste, że miało miejsce zatuszowanie prawdy.

Po 13 latach ludzie w kraju i za granicą, uznają wersję rządu za coraz mniej wiarygodną.

Stanowisko opracowane obecnie przez niezależnych ekspertów jest tak przekonujące, iż media głównego nurtu udostępniają mu swe łamy. Oto Richard Gage, reprezentujący Architektów i Inżynierów w sprawie prawdy 9/11:

<https://www.youtube.com/watch?v=3Zbv2SvBEec#t=23>

Po latach uporu, grupa w Nowym Jorku uzyskała niezbędną liczbę ważnych podpisów, aby o podjęciu dochodzenia przyczyny upadku trzech budynków WTC zdecydować poprzez głosowanie. Oficjalne stanowisko, jeśli poprawne, oznacza że istniejące kody przeciwpożarowe i budowlane są niewystarczające do ochrony społeczeństwa, i że wszystkie inne konstrukcje stalowe mogą być przedmiotem takiej samej klęski. Grupa postąpiła inteligentnie

przedstawiając problem w kategoriach bezpieczeństwa publicznego, a nie w kategoriach prawdy o 9/11. Władze Nowego Jorku oczywiście nadal sprzeciwiają się tej inicjatywie. Jej przyszłość spoczywa teraz na orzeczeniu sędziego. Trudno jest wyobrazić sobie sędziego, który w tak istotny sposób wystąpiłby przeciw rządowi, ale grupa może wyeksponować fakt, że rząd nie ma zaufania do prawdy, którą sam głosi.

W ciągu tych 13 lat fizycy, chemicy, architekci, inżynierowie i ratownicy przedstawili przytłaczające dowody, które kompletnie zadają kłam oficjalnym wyjaśnieniom zawalenia się trzech wieżowców. Reakcją na opinie ekspertów było dla nie-ekspertów przezwanie ekspertów "teoretykami konspiracji". Innymi słowy, obrońcy rządowego stanowiska nie mają podstaw naukowych lub opartych na faktach, na których można się oprzeć. Więc zamiast nich używają wyzisk.

Wydarzenia 9/11 zostały wykorzystane do zasadniczej zmiany charakteru rządu Stanów Zjednoczonych i jego stosunku do narodu amerykańskiego. Niepodlegająca rozliczeniu władza wykonawcza zastąpiła właściwe procedury oraz kontrolę i równowagę władzy ustanowioną przez Konstytucję Stanów Zjednoczonych. W imię bezpieczeństwa narodowego władza wykonawcza nie zna ograniczeń. W zasadzie, Amerykanie dzisiaj nie mają żadnych praw, jeśli znajdują się na celowniku rządu. Amerykanie, którzy są urodzeni po 9/11, urodzili się w kraju innym od reszty z nas. Nigdy wcześniej nie doświadczając rządu konstytucyjnego, nie będą wiedzieli, co stracili.

Ataki wąglika w październiku 2001 r. zostały zapomniane, ale profesor Graeme MacQueen w książce „The 2001 Anthrax Deception” (Oszustwo z wąglikiem w 2001 r.), Clarity Press, 2014 r., ukazuje iż ataki z użyciem wąglika odegrały podstawową rolę w tworzeniu warunków do przejęcia przez rząd federalny nadzoru nad stanową policją. Dwaj senatorzy – demokraci, przewodniczący komisji, Thomas Daschle i Patrick Leahy, byli zaniepokojeni zbyt dalekim sięganiem po władzę reżymu Busha na zasadzie wolnej ręki, i byli w stanie zablokować nadchodzące ustawodawstwo państwa policyjnego do wciągania Ameryki w wojny.

Obaj senatorzy otrzymali listy z wąglikiem, podobnie jak główne organizacje medialne. Prowadzący informacyjne programy telewizyjne, tacy jak Dan Rather, który porównał upadek budynków do kontrolowanego wyburzenia, nie został jeszcze zwolniony przez republikanów, na podstawie sfingowanych zarzutów. Początkowo listy z wąglikiem, które spowodowały śmierć kilku pocztowców, były postrzegane jako drugi etap 9/11. Strach zwielokrotnił się. Uciszyli się senatorowie i media. Odkryto potem, że wąglik był rodzaju unikatowego, możliwym do wyprodukowania wyłącznie w rządowych placówkach wojskowych.

Odpowiedzią na ten idiotyzm wrzucony do propagandy rządu było zrobienie przez FBI zmarłego Bruce’a Edwardsa Ivinsa, zatrudnionego w laboratorium wojskowym, w którym produkowano wąglik. Ivins został doprowadzony do samobójstwa w rezultacie fałszywych oskarżeń. Koledzy zmarłego nie wierzyli nawet w jedno słowo fałszywego raportu rządu. W przeszłości zmarłego nie wskazano żadnego motywu lub niestabilności, które mogły go doprowadzić do takiego czynu.

Początkowo rząd USA starał się zrobić Stevena Jay Hatfilla, ale mimo najlepszych starań New York Times i Nicholasa Kristofa[3] próby zrobienia Hatfilla zawiodły. Od rządu Stanów Zjednoczonych Hatfill otrzymał pięć milionów dolarów za fałszywe oskarżenia, które zrujnowały mu życie. Dlatego skorumpowany rząd USA wziął się za Ivinsa. Ivins nie żył, więc nie mógł się

bronić, ale zrobili to jego koledzy.

Cały ten epizod śmierdzi pod niebiosą. Sprawiedliwość jest czymś, co istnieje poza granicami Stanów Zjednoczonych. Nigdy nie spodziewaj się znaleźć sprawiedliwości w Stanach Zjednoczonych. Większość Amerykanów nie zdaje sobie sprawy, w jakim stopniu rząd federalny włada ekspertami, którzy mogą zakwestionować jego bajki. Na przykład, jest niemożliwe, aby jakikolwiek kompetentny fizyk wierzył w oficjalną historię zniszczenia trzech budynków WTC. Ale wydziały fizyki w uczelniach amerykańskich są mocno uzależnione od pieniędzy federalnych. Jakikolwiek fizyk, który mówi zgodnie z tym, co myśli, naraża nie tylko swoją karierę, ale także karierę wszystkich swoich kolegów. Fizyk Steven Jones; który jako pierwszy zwrócił uwagę na zastosowanie termiki w zniszczeniu dwóch wież, musiał zgodzić się na wykupienie swojej kadencji przez uniwersytet, bo w przeciwnym razie uniwersytet utraciłby wszystkie dotacje federalne.

Te same wymuszenia funkcjonują w sektorze prywatnym. Architekci i inżynierowie wysokich konstrukcji budowlanych, którzy wyrażają wątpliwości w odniesieniu do oficjalnego wyjaśnienia upadku trzech wieżowców, są postrzegani przez potencjalnych klientów jako apologety muzułmanów i dziwacy spiskowi. Klienci, oczywiście, nie mają specjalistycznej wiedzy, dzięki której mogliby ocenić problem, ale są indoktrynowani z nieustannym, niekończącym się powtarzaniem, że 9-11 był atakiem Osamy bin Ladena na Amerykę. Ta indoktrynacja czyni ich odpornymi na fakty.

Kłamstwo 9-11 trwało przez 13 lat. Miliony muzułmanów zapłaciły za to kłamstwo swoim życiem, zniszczeniem ich rodzin, a także przesiedleniem.

Większość Amerykanów woli czuć się wygodnie z faktem, że ich rząd w całości lub w części zniszczył siedem krajów, w oparciu na kłamstwie Waszyngtonu, który ogłosił je, by ukryć spisek, jaki rozpoczął dążenie szalonych neokonserwatystów do stworzenia Światowego Imperium Waszyngtonu.

Tłumaczył Janusz Rygielski

Odnosił:

1. <http://www.ve-te-rans.com/2014/09/12/the-nuclear-truth-about-911-a-photographic-portfolio/>
2. <http://www.paulcraigroberts.org/2014/09/10/911-13-years-paul-craig-roberts/>
3. Dziennikarz New York Times